Nr. 41. Kraków, sobota 8 października 1910. Rocznik VI.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 4·—
„ półrocznie „ 2·—
„ kwartalnie „ 1·—
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 5·—
w innych państw.: rocz. „ 6·—
Numer pojedyńczy kosztuje 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

**Redakcya i Administracya „Postępu“:**
Kraków,
ul. św. Krzyża l. 13, parter.

# POSTĘP

**chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.**

**Wychodzi co sobotę.**

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Postępu“ Kraków, ul. św. Krzyża 13.

**Cena ogłoszeń:**

Zwyczajne ogłosznia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 10 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 20 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

**Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!**

## Sejm pachołkiem rządu.

Obecna sesya sejmowa może się już dziś nazwać sesyą sejmowej reformy wyborczej. Obrady dotykają przeróżnych spraw, ale po omówieniu lub załatwieniu każdej z nich wysuwa się ustawicznie pytanie: — A co słychać z reformą wyborczą?

Obecne obrady Sejmu są jakby gorącą kąpielą dla konserwatystów i Stapińskiego, którzy chcieliby sprawę reformy wyborczej do Sejmu utrącić za wszelką cenę, pogrzebać ją na zawsze, złożyć gdzieś do jakiejś skrzyni i rzucić w nurty jak najgłębszej rzeki — ale nadarmo.

Można łatwo sobie wytłumaczyć, dlaczego konserwatyści tak łamią karki za niedopuszczeniem do żadnej zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej. Nauczeni doświadczeniem z wyborów do parlamentu wiedzą o tem dobrze, że z chwilą uchwalenia tej zmiany kończy się ich władza i panowanie w kraju. Wiemy już wszyscy także o tem, dlaczego Stapiński i jego wychowankowie stali się tak posłusznymi i pokornymi parobkami folwarcznymi konserwatystów. To są rzeczy łatwo zrozumiałe, choć potępienia godne.

Ale jeden zaszedł fakt podczas tej walki o reformę wyborczą w Sejmie. A mianowicie kiedy Komitet wybrany z łona posłów sejmowych dla wypracowania projektu tej reformy złożył w tych dniach przed Sejmem oświadczenie, iż przedstawia następujący projekt:

a) zatrzymać dotychczasowe kurye;

b) w kuryi miejskiej wprowadzić powszechne głosowanie z trzykrotną pluralnością, a mianowicie wieku, podatku i inteligencyi;

c) pomnożyć liczbę mandatów z izb handlowych i stworzyć kuryę rękodzielniczą;

d) w kuryi wiejskiej wprowadzić równość, powszechność, bezpośredniość i tajność — wtedy rząd za pośrednictwem namiestnika Dra Bobrzyńskiego oświadczył:

**Nigdy nie zgodzę się na taki projekt, któryby wprowadzał powszechność i równość głosowania. W Sejmie musi być zatrzymane dawne prawo wyborcze, oparte na kuryach.**

Na te słowa rządu konserwatyści nie odpowiedzieli nic.

P. Stapiński imieniem ludowców głowę skłonił i oświadczył, że poddaje się pod wyrok rządowego bezprawia. Posłowie z miast wykręcili się na pięcie. Rusini tylko nie odstąpili od żądania cztero-przymiotnikowej reformy. Czyli mówiąc innemi słowy, wszystkie polskie stronnictwa i ich posłowie stchórzyły przed groźbą rządu.

Tego rodzaju wypadek w Sejmie jest rzeczą niebywałą. Boć przecież skoro Sejm na podstawie ustaw konstytucyjnych ma prawo radzić i uchwalać ustawy, jak mają się dokonywać wybory posłów do Sejmu, to tego rodzaju oświadczenie rządu uważać trzeba za zamach na samorząd i na wolność tego konstytucyjnego Sejmu. Na co zejdzie wtedy Sejm, jeżeli z Wiednia za pośrednictwem namiestnika mają przychodzić rozkazy, jakie Sejm ma powziąć uchwały, a jakich mu niewolno? Co wart jest taki Sejm, który niema prawa uchwalić takich ustaw, jakich chce w ramach konstytucyi. Co wart jest taki Sejm, który zamiast podnieść głośny protest przeciwko zamachowi na wolność i swobodę konstytucyjną, on kornie przed bezprawiem głowę skłania w takiej chwili? Słusznie tedy powiedział autor wydanej niedawno książki p. t. „Psychologia obecnego Sejmu galicyjskiego“, że obecny Sejm znajduje się w stanie półsennym, robi wrażenie człowieka mocno rozmarzonego, jest strupieszały, przeżyty, niezdolny spełniać zadań swoich i należy go jak najrychlej odbudować na silnych podstawach gruntownej reformy wyborczej.

Skutkiem tylko reformy wyborczej — mówi dalej ten autor — wejdą do Sejmu nowe siły i nowe żywioły, przestarzałe stronnictwa znikną, nowe się utworzą, które przewietrzą ten zastój i zgniliznę, jaką czuć w obecnym Sejmie.

Oto widzimy, do czego doprowadza nas polityka Stapińskich, Hupków, Bobrzyńskich i innych przestarzałych polityków, którzy gotowi są nawet wolność i samorząd jedynego Sejmu polskiego zaprzepaścić na rzecz zaborczego rządu — a w tym wypadku uczynić go wiernym sługą rządu w Wiedniu. Dlatego reforma wyborcza do Sejmu przyjść powinna i przyjść musi.

## Wędrowni nauczyciele rolnictwa.

Wydział krajowy przedkładając obradującemu obecnie Sejmowi sprawę o stanie niższych szkół rolniczych, przeznaczonych dla kształcenia w nich synów włościańskich na wzorowych gospodarzy i omawiając szerzej udoskonalenie tych szkół na to, by z niej wychodzący uczniowie mogli z pożytkiem pracować także w spółkach i stowarzyszeniach rolniczych, poddaje Sejmowi nowy środek, w jaki sposób należałoby wśród włościan i gospodarzy podnosić wiedzę rolniczą. A mianowicie chce Wydział krajowy ustanowić w każdym powiecie tak zwanych instruktorów rolnictwa czyli wędrownych nauczycieli rolniczych i zimowe szkoły rolnicze.

Wprowadzenie w życie powiatowych instruktorów rolnictwa ma być rodzajem nauki wędrownej.

Instruktor działać ma w obrębie jednego powiatu lub w okręgu, mniej więcej obszar powiatu nie wiele przenoszącym, na podstawie najdokładniejszej znajomości stosunków gospodarczych i w ścisłej łączności z miejscowemi korporacyami, które ujmują w swem ręku sprawy rozwoju rolnictwa. Instytucyę taką uznano powszechnie zagranicą jako wypróbowany i nader skuteczny środek do podnoszenia małych gospodarstw włościańskich. Nawet u nas w kraju przedsiębrane próby w tym kierunku dobre wydały rezultaty. Pierwszy przykład, to powiat gródecki, gdzie ustanowiony powiatowy instruktor rolnictwa zdobył sobie w ciągu roku zaufanie ludności włościańskiej, która zasięga jego porady w różnych dziedzinach życia gospodarskiego i garnie się do nauki przez niego szerzonej.

Praca instruktora rolnictwa zyskuje wiele w oparciu o skromnie przynajmniej uposażony zakład naukowy, o zimową szkołę rolniczą. Zdaniem Wydziału krajowego, instruktor tylko w tych warunkach może działalnością swą objąć także młodzież włościańską, gdyż do systematycznej nauki o zasadach gospodarstwa wiejskiego potrzebne są środki naukowe w szkole złożone. Koszt założenia szkoły zimowej z gruntem oblicza. Wydział krajowy na 60.000 koron, a pokryćby je miały po jednej trzeciej części kraj, państwo i powiat. Środki na utrzymanie szkoły, po strąceniu płacy nauczycieli, które pokryłby kraj z pomocą subwencyi państwowej, musiałyby zapewnić reprezentacye powiatowe.

# Jedna z naszych bied.

Aczkolwiek jesteśmy krajem rolniczym i leśnym, to jednak znaną jest powszechnie drożyzna, a często w ogóle brak paliwa. Najbardziej pod tym względem cierpi ludność włościańska, zwłaszcza w tych okolicach, gdzie lasy już wyniszczono. Wskutek braku zarobków i biedy ubożsi nie są już w stanie kupować drogiego opału w sągach, lecz i za takiem drzewem przychodzi włościanom jechać daleko, często w sąsiednie powiaty i co jeszcze gorzej trafia się wracać bez drzewa.

Prawda, w okolicach, gdzie są lasy kameralne, przysługuje włościanom prawo pobierania z lasów kameralnych tak zwanej „zbieraniny", to jest suchego gałęzia, grubości do 4 cali wiedeńskich. Grubszych gałęzi i drzew wiatrem złamanych, leżących na ziemi, chociażby i zgnitych, zbierać nie wolno.

„Zbieranina" której znajduje się mało, paliwo liche, bo materyał najczęściej strupieszały i zgniły, ale i jego nie łatwo dostać w zimie, gdyż ziemia pokryta gęstą warstwą śniegu.

Brakowi paliwa i biedzie wiejskiej ludności możnaby zaradzić, jeśliby c. k. kierownictwo lasów państwowych odstąpiło od przepisów co do drzew uschłych.

Po myśli tych przepisów każde drzewo uschłe w kameralnych lasach zostaje tak na pniu, dokąd nie strupieszeje, nie zgnije i samo nie padnie, lub burza i wiatr go nie złamie i nie zwali na ziemię. Wówczas zgniłe kłody, które się nazywają „leżaniną", wolno sprzedawać.

Ale o ile większą korzyść przyniosłoby uschłe na pniu drzewo i skarbowi państwa i potrzebującym paliwa, jeśliby wolno było drzewa uschłe tak zwane „stojaki" sprzedawać na pniu, póki jeszcze zdrowsze, wiejskiej ludności tego samego powiatu.

To ochroniłoby ją i od wielu nieprzyjemności, kar, aresztów i kryminału, gdyż zdarza się, iż biedny włościanin, wyjechawszy do lasu, często kilka mil oddalonego i nie znalazłszy w lesie zbieraniny, potrzebując koniecznie paliwa i by nie wracać próżno, bierze i „leżaninę" to jest kłody grubsze jak 4 cale, albo zrąbie suchą drzewinę, schwytany zaś na tem, nie tylko, że płaci za uschłe drzewo jak za zdrowe, lecz i podpada jeszcze karze.

Wiele też zaoszczędziłoby się takim sposobem pracy i kłopotów c. k. kierownictwom lasów państwowych.

Sprawę tę poruszyli obecnie posłowie ludowi polscy i ruscy w Sejmie krajowym przez postawienie wniosku wzywającego rząd o zarządzenie, aby c. k. kierownictwa lasów państwowych mogły sprzedawać uschłe na pniu drzewa wiejskiej ludności jako paliwo za niską opłatą.

## Za pokojem.

Precz ze strzelbami, sztyletami,
Niech zginie gwałt, i rzeź i mord,
Chrystusa znamię rządzi nami
Nie pójdziem śladem dzikich hord.
Ufajmy! Prawda fałsz zwycięża!
Zawsze ustąpi dniowi, cień!
Ten co świat podbił bez oręża
I nam tryumfu ześle dzień".

*Wiktor Gomulicki.*

# Z raju socyalistycznego.

Ktoby ze słów osądzał socyalną demokracyę, która ustawicznie głosi hasła: równość, wolność, braterstwo, ten mógłby być tego zdania, że ona tylko uszczęśliwić zdoła świat i ludzi. Tymczasem właśnie stamtąd, gdzie socyalna demokracya razem ze żydami sprawuje rządy w państwie, to jest z Francyi, nadchodzą co chwila takie wiadomości, które świadczą, jakiem piekłem i niewolą byłyby dla ludzkości rządy socyalistyczne. Krew w żyłach się ścina, gdy się słyszy i czyta opisy o tych barbarzyńskich torturach, które we Francyi zadają ofiarom swego zezwierzęcenia. Jako próbkę podajemy jeden obrazek, w jaki sposób socyalni demokraci mszczą się na tych robotnikach, którzy nie chcą z nimi strejkować. Gazety francuskie tak ten obrazek z raju socyalistycznego opisują:

Delegaci partyjni obchodzą wszystkie fabryki, warsztaty i zakłady, którym nakazali strajk, a wyśledziwszy tam jakiegoś „lisa", to jest takiego, który podczas strajku ośmielał się pracować — aresztują go i każą iść za sobą do „giełdy pracy". „Lis", jeśli mu życie miłe, pokornie podąża za delegatami. W sali „giełdy" istnieje specyalne urządzenie — pręgierz, do którego „towarzysze" przywiązują „lisa", po uprzedniem zrewidowaniu jego kieszeni i przelaniu do kasy partyjnej znalezionej gotówki. Przywiązanemu do pręgierza „towarzysze" prawią odpowiednią perorę na temat solidarności robotniczej, by zaś perorę tę zapamiętał lepiej, **biją go po twarzy, plują mu w twarz i t. d. Przez cały dzień pozostaje on przywiązany do hańbiącego słupa**, wszyscy zaś „towarzysze" i »towarzyszki«, którzy się przez salę „giełdy pracy" przewijają, nie szczędzą mu nauk moralnych **w postaci policzków, uderzeń pięścią, plucia w twarz itd.**

Celują w tem, według świadectwa pism francuskich, zwłaszcza „towarzyszki«, które znęcają się z wyrafinowanem okrucieństwem. Wieczorem „lisa" prowadzą na wiec, na którym ma sposobność zapoznać się bliżej z teoryami socyalistycznemi, wysłuchując pięknych przemówień na temat braterstwa robotników, wolności itd. I tu siedzi przywiązany do specyalnej ławy „hańbiącej", a wiecownicy nie szczędzą mu znowu dotykalnych oznak swego oburzenia. Ślusarz 70-letni, którego niedawno „pouczano" w ten sposób rozchorował się śmiertelnie od takiej lekcyi. Gdy go zaś zapytano, dlaczego nie odwołał się do pomocy policyi, gdy „towarzysze" prowadzili go do „giełdy pracy", a właściwie na salę wyrafinowanych tortur, odpowiedział, że czekałby go zato śmierć niechybna.

Tak to wygląda raj socyalistyczny w państwie socyałów i żydów, jakiem jest Francya obecnie.

## Za pokojem.

„Powtarzacie: „Chryste, Chryste!"
A nie macie w sercu jego.
Jakżeż ducha wam świętego
Przyjąć dobro wiekuiste?
Z was się każden nad odłogiem
Własnej próżni wspina Bogiem
Na paluszku wzdętej pychy,
I tak wy zwierzęciejecie,
Bo kto sam się bóstwi w świecie
Ten na odwrót swego szału,
Odczłowiecza się pomału".

*Zygmunt Krasiński.*

# DZIAŁ ROLNICZY.

## Do siewu potrzebne ciężkie i dorodne ziarno!

Im większego, pełniejszego i cięższego ziarna użyjemy do siewu, tem będą silniejsze rośliny i większy plon wydadzą.

A dlaczego?

Ziarno zbożowe składa się z trzech części, a mianowicie: z bielma, zarodka i łuski (łupiny). Najgłówniejszymi są bielmo i zarodek. Bielmo wypełnia cały środek ziarna; jest to masa biała, mączysta, z której robi się mąkę.

W jednym końcu ziarna, trochę z boku znajduje się mały, żółtawo-zielony »zarodek«, z którego wyrasta przy kiełkowaniu kiełek i korzonki, a potem cała roślina. Łuska służy jako ochrona bielma i zarodka od szkodliwych wpływów zewnętrznych.

Najważniejszą częścią nasienia jest zarodek; jeżeli on jest nadwątlony, nadgryziony, zczerniały, spleśniały lub zrośnięty i zasuszony, to wtedy i całe ziarno do siewu jest już nic warte, gdyż albo źle, albo też wcale nie kiełkuje. Ale i druga, mączna część ziarna — bielmo, jest również bardzo ważną. Młody kiełek, który z nasienia w roli wyrasta, zanim nie wyjdzie nad ziemię, nie rozwinie pierwszych listeczków i nie zacznie korzonkami ciągnąć z roli pożywienia, to żyje i rośnie tam tylko zapasem mączki, która jest nagromadzona w ziarnie.

W kiełkującem ziarnie wytwarza się pewien sok, który posiada zdolność przemienienia mączki na cukier i rozpuszczają powoli z ziarna tak, by mogła służyć na pokarm młodej roślince. Jeżeli wyciągniemy wschodzące piórko jęczmienia lub innego zboża, to przekonamy się, że w ziarnie nie pozostało nic mączki wewnątrz, tylko wodnista masa w próżnej łusce, a całe bielmo zostało użyte. Jest więc ono w ziarnie złożone jakby w tymczasowym magazynie, ażeby młoda roślinka miała czem się żywić.

Z tego wynika, że im więcej mieści się w onem ziarnie pokarmów, tem silniejszy wyrośnie kiełek, tem lepiej się odrazu zakorzeni i tem zdrowsza i bujniejsza będzie cała roślina. Z tego jasno wypływa, że im większe i cięższe ziarno, tem lepszy plon wyda. I dlatego to do siewu należy wybierać ziarno jak najdorodniejsze. Tak jest u zbóż i z małą różnicą u innych roślin gospodarskich.

# Listy od Czyteników.

## Piękny obchód grunwaldzki.

**Tarnów.**

W dniu 2 października b. r. odbył się tu obchód 500-letniej rocznicy zwycięztwa oręża polskiego pod Grunwaldem. W tej uroczystości wzięły udział delegacye włościan z całego powiatu, banderye konne, straże ochotnicze pożarne należące do Związku okręgowego w Tarnowie. Straże Kółek rolniczych z powiatu pilzneńskiego, ze Zassowa, z Ruży i Borowy pod dowództwem p. Jamrowicza, naczelnika Związku okręgowego — w ogóle w pochodzie wzięło udział przeszło 450 straży, banderyi do 300, sokołów z okręgu tarnowskiego do 100. Nabożeństwo odprawił X. Infułat Stanisław Walczyński, kazanie wygłosił X. kanonik Leśniak. Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Po ceremonii wygłosił mowę p. burmistrz miasta Dr Tertil stosownie do uroczystości, potem przemawiali X. Dr Żyguliński prezes Rady powiatowej, Witos pos. sejmu krajowego, który podniósł, że wszystkie stany i stronnictwa, jeżeli im leży na sercu dobro kraju, powinni sobie podać ręce do zgody i jedności do dalszej pracy społeczno-narodowej.

Cała uroczystość grunwaldzka wypadła wspaniale — miasto było udekorowane, a iluminacya w dniu obchodu wypadła nadspodziewanie. *Czytelnik „Postępu".*

**Maków.**

W drugiej połowie września odbyło się w Makowie poświęcenie Domu Kółka rolniczego, zakupionego za 6.800 kor. Po odpra-

wionem nabożeństwie poświęcenia dokonał X. proboszcz Józef Leja, przyczem w serdecznych słowach przemówił do członków, których było obecnych wraz kobietami i dziećmi blisko 400. Przemawiali także naczelnik sądu Bocheński, dwukrotnie, Dr. Zembaty omawiał znaczenie Kółka i łączności. X. prezes Stojanowski dziękując serdecznie wszystkim obecnym, zachęcał do pracy i uczęszczania na zgromadzenia. W końcu przemawiał X. Mazurek, podnosząc, że można schodzić się czytać gazety i książki, założyć czytelnię, której obecnie w Makowie niema i w ten sposób karczmę omijać. Na zakończenie odegrała kapela kilka pieśni patryotycznych, a członkowie odśpiewali „Boże coś Polskę“ i rozeszli się do swych domów.

*Józef Chudzik*
sekr. Kółka.

# Kronika.

### Kalendarz tygodniowy:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 9 | październ. | — | Niedziela: św. Dyonizego. |
| 10 | „ | — | Poniedziałek: św. Franciszka B. |
| 11 | „ | — | Wtorek: św. Placydy p. |
| 12 | „ | — | Środa: św. Maksymiliana b. |
| 13 | „ | — | Czwartek: św. Edwarda kr. |
| 14 | „ | — | Piątek: św. Kaliksta. |
| 15 | „ | — | Sobota: św. Jadwigi i Teresy |

**Nadzwyczajna troska o żydów.** Corocznie Sejm uchwala liczne zapomogi dla różnego rodzaju Towarzystw. W przedłożonym Sejmowi preliminarzu budżetu krajowogo na rok 1911 czytamy między innemi także taką rubrykę:

Dla Koła Tow. Szkoły Lud. imienia Bernarda Goldmana we Lwowie, w łącznej kwocie 2.600 koron. Koło Goldmana jest stowarzyszeniem żydowskiem, liczącem kilkudziesięciu członków. Natomiast krakowskie Tow. Oświaty Ludowej liczące tysiąc kilkaset bezpłatnych czytelń ludowych w kraju otrzymuje zaledwie 3.500 kor. rocznie.

Trudno naprawdę zrozumieć tego rodzaju postępowanie Wydz. kraj. i jego kierowników. Najwyczajniejsze małe towarzystwo żydowskie otrzymuje prawie tak wysoką subwencyę, jak katolickie Towarzystwo oświatowe istniejące w kraju już od 30-stu lat, a szerzące oświatę wśród katolickiego i polskiego ludu w czytelniach wiejskich, których liczba wynosi ponad tysiąc. To wymownie świadczy, jaki w naszych naczelnych władzach panuje duch.

**Wojna o koncesye szynkarskie** odbywa się w dalszym ciągu. Żydowscy szynkarze, którzy dotąd koncesyi nie dostali, zebrali się we czwartek we Lwowie z całej Galicyi aż w liczbie 1500. Obrady odbywały się wśród ogromnych krzyków i wrzasków. Zgromadzeniu przewodniczyli żydowscy i socyalistyczni posłowie jak Liebermann, Hudec, Diamand, Gross. Wśród zebranych byli przeważnie żydzi, domagając się wydania koncesyi szynkarskich wszystkim dotychczasowym szynkarzom. Zebranie wysłało deputacyę do namiestnika w sprawie swych żądań.

Natomiast z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości, że starostwa uwzględniają także uchwały gmin i koncesyi szynkarskich nie udzielają wcale. Donoszą nam np. z pow. jasielskiego, że w parafii jasielskiej na 20 gmin wiejskich dostała koncesyę szynkarską tylko jedna gmina. W drugiej parafii Tarnowiec nie ma być ani jednego szynku. Dzieje się to głównie wskutek starania i zabiegów posła do parlamentu ks. posła Zygmunta Męskiego, który w tym kierunku prowadził wytężającą agitacyę. Wśród ludu tegoż powiatu panuje z tego powodu prawdziwa radość. Lament jest tylko wśród żydów, którzy muszą wsie opuszczać i szukać innego dla siebie zarobku.

**Chleb dla swoich.** Z Makowa donoszą nam, że znajdzie chleb fryzyer katolik, trzeźwy i zdolny, gdyż obecnie niema katolika w Makowie. Mieszkanie mieć można przy rynku.

**Robotnicy polscy w Prusach.** Szykany, jakim podlegają nasi robotnicy wychodzący na zarobki do Prus, nietylko nie ustają, lecz się mnożą.

Pruski minister komunikacyi polecił ograniczyć korzystanie z pracy robotników-obcokrajowców przy budowie kolei, dróg i kopaniu kanałów.

Pogranicznym biurom paszportowym polecono, by wydawały karty legitymacyjne robotnikom-obcokrajowcom, wynajmującym się do robót ziemnych tylko w takim razie, kiedy pracodawcy przedstawią zezwolenie ministra spraw wewnętrznych na wynajęcie robotników-obcokrajowców.

Zezwolenie zaś takie minister wydawać ma tylko w takim razie „jeśli w Prusach trudno będzie o ręce robocze“.

W tych wypadkach, gdzie bez zezwolenia ministeryum przyjęto obcokrajowców-Polaków, prezydenci regencyi upoważnieni są do wydawania w drodze wyjątku pozwoleń, ale to dopiero po dokładnem zaznajomieniu się z wszystkiemi okolicznościami sprawy, o ile nie znajdą przeszkód ku temu.

W przeciwnym razie prezydent powinien przedsięwziąć środki, „mające na celu jaknajszybsze przerwanie umowy najmu“.

Można wyobrazić sobie, jakich szykan dopuszczać się będą teraz władze pruskie!

**Handel... modlitwą.** Czem żydzi nie handlują? Do synagóg i zwyczajnych bóżnic warszawskich wpuszczają w święta żydowskie tylko za biletami. Obecnie bilety te znacznie podrożały, pomimo, że w ostatnich latach wybudowano dwie nowe, wielkie bóżnice. Jak zapewnia jedna z gazet żydowskich, bilet wejścia do synagogi na Tłumackiem, który kosztował przed kilku laty 4 rb. rocznie, kosztuje obecnie przeszło 10 rb. Nie daje on jednak prawa usiąść w „domu Bożym“, gdyż siedzące miejsca kosztują niepomiernie drożej i obecnie ceny ich poszły także w górę. Pomimo tych cen wysokich, w synagodze na Tłumackiem niema ani jednego miejsca wolnego i spekulanci odstępują tam swe miejsca spragnionym modlitwy, ze znacznym zyskiem.

# Przegląd polityczny.

## Z obrad Sejmu krajowego.

### Piąte posiedzenie Sejmu

odbyło się w ubiegłą sobotę. Po odczytaniu rozmaitych wniosków i interpelacyi, między innymi wniosków nagłych p. Cieleckiego o podwyższenie funduszu pożyczkowego dla kółek rolniczych, p. Dolińskiego o podwyższenie kraj. funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla wojska, p. Sobolewskiego z projektem ustawy o zakładaniu szkół dla mniejszości narodowych. Przywódca Ukraińców, dr Lewicki podniósł, że ruskie mowy nie są w protokołach Sejmu pisane pismem ruskiem, ale łacińskiem. Poseł Lewicki uważa to za pokrzywdzenie Rusinów. Odpowiedział mu marszałek kraj., który zaznaczył, że w interesie posłów ruskich leży, aby ich mowy były czytane także przez tych posłów polskich, którzy po rusku czytać nie umieją, niema jednak nic przeciw temu. aby życzeniu p. Lewickiego stało się zadość. W czasie przemówienia marszałka znany awanturnik, poseł Staruch próbował wszcząć awanturę, tym razem jednak bez skutku. Potem przystąpiono do rozprawy nad sprawozdaniem komisyi gminnej o wniosku p. Starucha w sprawie odszkodowania gmin za czynności z poruczonego zakresu działania. Po kilku przemówieniach uchwalono wniosek komisyi, wzywający rząd, aby w najkrótszym czasie w drodze kontytucyjnej przeprowadzić ustawę, określającą dokładnie granice poruczonego zakresu działania gmin i naznaczającą za to sprawowanie czynności tych wynagrodzenie gmin.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi budżetowej o zamknięciu rachunkowem funduszu kraj. za rok 1909. W dyskusyi zabrał głos p. Staruch i napadł brutalnie na urzędników starostwa w Brzeżanach, za usunięcie go z wójtowstwa, wygrażając się przytem namiestnikowi Bobrzyńskiemu, wzywając go, aby usunął — jak się wyraził — „tych łajdaków“. Na zatargu ze Staruchem posiedzenie się zakończyło.

Następne

### szóste posiedzenie Sejmu

odbyło się w poniedziałek. Wnioski nagłe zgłosili między innymi: p. Stapiński w sprawie niedopuszczenia bydła i mięsa zagranicznego w granice państwa. Wnioski zwykłe zgłosili: pp. Sobolewski w sprawie opieki nad ubogimi; p. Czartoryski w sprawie niedopuszczenia mięsa argentyńskiego do monarchii. Potem pos. Sobolewski uzasadnił swój wniosek w sprawie szkół dla mniejszości narodowych i podniósł, że w Galicyi jest nie mało gmin, w których mniejszości polskie wynoszą 40 procent i wyżej, a nie mają możności wychowywania dzieci w ojczystym języku. Odesłano do komisyi szkolnej.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad zamknięciem rachunków funduszu kraj. za rok 1909. P. Lewicki podnosi, że chroniczny niedobór prowadzi do coraz większego obciążenia kraju. Zamknięcie zamyka się deficytem 7,762.091 koron. Długi amortyzacyjne kraj. wynoszą 64 810.594 kor., długi zaś na pokrycie deficytów w ostatnich 4 ech latach 22,014 002 kor., które wraz z deficytem b. r. mają być pokryte z funduszu propinacyjnego. Ciągłe podwyższanie podatków konsumcyjnych jest jednym więcej dowodem, że jak najrychlej powinna być przeprowadzona reforma wyborcza do Sejmu. W końcu uderzył ostro na Polaków i namiestnika Bobrzyńskiego, któremu zarzucił stronniczość i oświadczył, że postara się, aby to doszło do kół najwyższych w Wiedniu, iż w kraju nie mamy namiestnika cesarskiego, ale polskiego. Po przemówieniach jeszcze kilku posłów marszałek prosił namiestnika, aby cesarzowi z okazyi imienin złożył życzenia. Na tem posiedzenie zamknięto.

### Siódme posiedzenie Sejmu

odbyło się w czwartek bieżącego tygodnia. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj namiestnik Bobrzyński oświadczył, że telegramem z 4 b. m. cesarz składa Sejmowi podziękowanie za złożone w dzień imienin życzenia i uczucia lojalności.

Następnie p. Stapiński uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie niedopuszczenia obcego bydła w granice państwa, przyczem wypowiedział wielką mowę agitacyjną wyciągając się z danego w „Przyjacielu Ludu“ przyrzeczenia, że będzie zwalczał akcyę miast zmierzającą do poskromienia drożyzny.

Po przemowach mówców jeneralnych pp. Maryewskiego przeciw i Sandaluka za nagłość wniosku przyjęto. Marszałek zawiadomił o wniosku p. Leo imieniem lewicy z żądaniem wyboru osobnej komisyi drożyźnianej z 15 członków. P. Stapiński żąda, by jego wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa kraj. Po dłuższej dyskusyi, Izba przyjęła w głosowaniu propozycyę p. Stapińskiego 65 gł. przeciw 38. W dalszym ciągu odesłano do komisyi budżetowej kilka wniosków nagłych, poczem marszałek posiedzenie zamknął.

## Rewolucya w Portugalii.

W pierwszych dniach bieżącego tygodnia **wybuchła w stolicy Portugalii Lizbonie rewolucya przeciw dynastyi panującej** i monarchicznej formie rządów. Powstało przeciw królowi Manuelowi i dynastyi stronnictwo republikańskie, mające na celu zaprowadzenie w Portugalii Rzeczypospolitej z wybieranym prezydentem na czele, jak to jest n. p. we Francyi lub Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki.

Stronnictwo republikańskie od dawna już nad tem pracowało, przeciągając do swojego obozu przedewszystkiem wojsko. Kiedy czuło się już na siłach, wypowiedziało królowi posłuszeństwo i wojnę. We wtorek rano o świcie wojsko republikańskie, pod dowództwem oficerów-republikanów **rozpoczęło atak na pałac królewski w Lizbonie**. Popołudniu tego samego dnia obsadzili republikanie wszystkie ważniejsze miejsca w mieście, przyczem nastąpiło starcie ze zwolennikami króla. Walka przyniosła znaczne straty obu walczącym obozom. Po obu stronach jest przeszło 100 zabitych i około 500 rannych. Do rozstrzygnięcia walki na niekorzyść dynastyi przyczyniła się marynarka i artylerya, której oficerowie są republikanami.

Ostatecznie **republikanie zwyciężyli** w stolicy i po krwawych walkach we środę popołudniu **opanowali całe miasto**. W rewolucyi brała udział piechota i marynarka wraz z artyleryą. Większość wojska, które pozostawało jeszcze wierne królowi, przeszła we środę na stronę republikanów. Obecnie wszyscy żołnierze i marynarze noszą już odznaki republikańskie. Sztandar republikański powiewa z pałacu królewskiego.

W ten sposób **ogłoszenie republiki w Portugalii stało się faktem**. Wybrany został prowizoryczny rząd z Teofilem Bragą na czele.

Prezydent prowizorycznego rządu, Teofil Braga wysłał do ministerstw zagranicznych mocarstw telegram, donoszący o proklamowaniu republiki i ustanowieniu prowizorycznego rządu.

Co do losów króla Manuela, to wiadomości są sprzeczne. Jedne donoszą, że król Manuel uciekł z Portugalii i znajduje się już na drodze do Anglii, inne, że schronił się do portugalskiego miasta portowego Mavra, które pozostało mu wiernem, trzecie wreszcie, że król Manuel na czele wiernej gwardyi królewskiej cofnął się z Lizbony do zamku Cintra, położonego w pobliżu stolicy, a dobrze obwarowanego. W zamku Cintra oczekiwać ma król na przybycie i pomoc garnizonów prowincyonalnych, które pozostały mu wiernymi.

Obszerniej o wszystkiem napiszemy w przyszłym tygodniu.

**Ceny zboża** za 50 kgr. w dniu 4 października w Krakowie: Pszenica czerwona i żółta: 9.50 K do 10·— K. Żyto: 7·30 K do 7·85 K. Jęczmień do siewu: 7·75 K do 8·50 K. Jeczmień na krupy: 7·— K do 7·50 K. Owies 7·60 K do 8·10 K. Tatarka surowa: 7·65 K. do 7·80 K. Groch zwykły: 11·— K. do 11·50 K. Fasola: 12·50 K do 19·— K. Siano zwyczajne: 3·— K. do 3·80 K. Słoma żytnia: 2·50 K do 3·— K. Ziemniaki: 2·— K do 2·50 K.

Targ spokojny, zaopatrzenie skromne, chęć kupna i obroty ograniczone.

# D. LEWICKI
w Krakowie, ul. Krowoderska 53.

ma na składzie i wykonuje na miarę

## OBUWIE
męskie, damskie i dziecinne z najlepszych materyałów i według najnowszych fasonów.

Z prowincyi wystarczy na miarę przesłanie starego bucika.

Ceny przystępne. Zamówienia uskutecznia w ściśle umówionym czasie.

Marka ochronna: „Kotwica“

## Liniment. Capsici comp.,
zastępienie

## Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą“**, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.**

## Sakiewka z zamknięciem specyalnem
Nr. 7358, może być otwarta jedynie przez wtajemniczoną osobę, wobec czego dołącza się do każdej sakiewki przepis użycia.



Sporządzona jest z czarnej skóry, wyłożona wewnątrz również silną skórą, ma delikatny łęk niklowy i zawiera wewnątrz 3 zupełnie oddzielne przedziałki, każda osobno otwierająca się, bardzo dogodne do zoryentowania się, nadzwyczaj przestronne. K 1·80. — Nr. 7358½. Tasama z prawdziwej skóry nowofunlandzkiej K 2·50. Największy wybór w sakiewkach, portmonetkach, cygaretyerkach i papierośnicach w moim katalogu głównym. Rozsyła się za nadesłaniem należytości z góry.

c. i k. nadworny dostawca

**HANNS KONRAD.**

Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 407 (Czechy).
Główny katalog z 3000 rycin wysyła się każdemu gratis i franko.

**SINGERA „66“ najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.**




**SINGERA maszyny nabyć można li tylko ○ w naszych ○ składach.**

## SINGER Co. Tow.-akc. maszyn do szycia
**Kraków,**
**ul. Szpitalna L. 40, naprzeciw teatru.**

**FABRYKA**




## Wyrobów z bronzu
**i srebra**
**naczyń kościelnych**

Posiada na składzie wielki wybór gotowych **kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

## Franciszek Kopaczyński
**Kraków, ul. Floryańska l. 47.**

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis

## WOJCIECH KAPERA
w Krakowie ul. Sławkowska 24.
(w domu XX. Emerytów)
odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

**Obuwie męskie, damskie i dziecięce**
**z najlepszego materyału,**
**według fasonów francuskich i angielskich.**

## ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
# A. RYBIŃSKI i P. PAŁKA
**Kraków, ul. Basztowa 19** (obok szkoły Sztuk Pięknych).

Wykonanie sumienne i trwałe.

W wzorowej naszej pracowni tapicersko-dekoracyjnej wykonujemy wszelkie roboty nam powierzone, jakoto: wyścielanie i przerabianie mebli, materace sprężynowe i włósienne, tapetowanie i szpanowanie pokoi, story, żaluzye, zawieszanie firanek, portyer i wszelkie inne dekoracye tak w miejscu jak i na prowincyi. — Podejmujemy się urządzeń całkowitych mieszkań.

**Pośredniczymy** w sprowadzaniu według wielkiego wyboru wzorów fabrycznych mebli mosiężnych, żelaznych, giętych, dywanów, chodników, materyi meblowych i tapet **po cenach fabrycznych.**

Na składzie utrzymujemy meble, materye, portyery, firanki, kapy, serwety, koce, kołdry, drelichy itd.

Ceny umiarkowane.

## Prawdziwe 14 kar. złoto i srebro.



## Pierścienie zaręczynowe.
Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stęplowane K. —·80 prawdziwe srebrne pozłacane K. 1·— z nowego złota K. 3·—, 14 kar. złota K. 7.50, 8.50, 9.50. Kolczyki, broszki, branzoletki, jako ślubne podarunki gustownie wykonane w bogatym wyborze po bardzo niskich cenach. Na miarę wystarczy opaska papieru.

**C. k. Nadworny Jubiler**

## HANNS KONRAD
**w Brüx Nr. 402 (Czechy).**

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami, każdemu darmo i opłatnie przesyła.

## Budzik z głosem dzwonów wieżowych
Ia jakości, 30 godz. idący i budzący, z głośno brzmiącym dzwonkiem, o gładko polerowanej ramie, okrągłej 30 cm. średnicy, liczebnik wykładany szkłem z 3 bronzowanemi wagami z 3-letnią gwarancyą na piśmie tylko K. 6·60. w nocy świetlnym liczebnikiem K. 7·20.



Najtańszy okrągły zegar kuchenny, bez budzika, 30 godz. idący werk sprężyn., 16 cm. średnicy K. 3. **Niema ryzyka! Zamiana dozwolona lub pieniądze się zwraca!** Przesyła się za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości,

**pierwsza fabryka zegarków JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 399. (Czechy).**

Bogato illustrowane cenniki polskie z więcej niż 3000 rycin przesyła na żądanie zadarmo i opłacono.

# „ESPERANTO“
## TUTKI PASCHALSKIEGO
W TRAFIKACH DO NABYCIA.

# JAN WIECZYNSKI
## Krawiec
**Kraków, Rynek gł. 33. I. p. front.**

poleca

materyały na składzie. Robota solidna.
Tamże potrzebni zdolni robotnicy.

## Największy skład
# przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych
**Szaty kościelne, materyały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżyki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.**

**Poleca: Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru. Poleca:**

## KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
**przedtem St. Przybylski.**

## Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 4.

# Pierwsza krajowa Fabryka kufrów, wyrobów galanteryjno-skórzanych




Poleca swe wyroby P. T. Publiczności jako to: Kufry podróżne, Torby, Walizki, Necessery, Futerały na kapelusze, Teczki na akta i papier listowy, Papierośnice, Portfele, Portmonetki, Woreczki, Torebki damskie w najnowszych fasonach, Paski damskie skórkowe i sznurkowe, Paski do pledów, Pledy, Koce i Uprzęże na konie wszelkiego — — — rodzaju. — — —

oraz Zakład rymarsko-siodlarski **Ludwika Makowskiego**
Kraków, ul. św. Tomasza 20. Filia: ul. Floryańska 6.

Skład wszelkich przyborów wchodzących w zakres rymarsko-siodlarski.

## Dobra harmonijka k. 4.80.

**Więcej niż 100.000 sprzedano.**
Żadne koszta cła! Poręka!



Zamiana dozwolona lub pieniądze się zwraca!
Nr. 300¾. 10 klaw., 2 rej., 28 głosów, wielk. 24 × 12 cm. kor. 4.80.
Nr. 657¼. 10 klaw., 1 rejestr., 28 głosów, wielkości 30 × 15 cm. kor. 5.20.
Nr. 305¾. 10 klaw., 2 rejestr., 50 głos., wielk. 24 × 12 cm. kor. 6.20. Nr. 663¼. 10 klaw., 2 rejestr., 50 głosów, wielkości 31 × 15 cm. kor. 8.—. Nr. 685/2, 10 klaw., 2 rejestr., 50 głos., wielk. 28 × 16 cm. kor. 9—. Nr. 462¾. 10 klaw, 2 rejestr., 50 głos., wielk. 33 × 16½ cm. kor. 9.40. Nr. 685/3. 10 klaw., 3 rejestr., 70 głosów, wielkość 28 × 16 cm. kor. 11.—.

**Samouczek dodaje się do każdej harmonijki za darmo.**

Przesyła za zaliczką lub poprzednią zapłatą c. i k. nadworny dostawca

**Jan Konrad,** dom wywozowy towarów muzycznych,
w Brüx Nr. 403 (Czechy).

Katalog główny z więcej niż 3000 rycin posyłam na żądanie każdemu za darmo i wolny od porta.

PREMIOWANA
## FABRYKA MEBLI, SIATEK
**żelaznych konstrukcyi, i wyrobów ornamentalnych kutych**

## JÓZEF GORECKI
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

**Wszelkich siatek,** maszynowych i ręcznych,
**Mebli żelaznych i mosiężnych,**
**Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych**
**Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych**

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźnie:
**Józef Gorecki, Kraków.**




## 3000

Odbitek stale użytecznych przedmiotów i podarunków różnego gatunku znajduje się w moim najnowszym Głównym Katalogu, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła c. i k. Nadworny dostawca

**HANNS KONRAD**
w Brüx Nr. 424 (Czechy).

## REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.

**Biuro informacyjne dla spraw wojskowych**
em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
**Kraków, „Willa Wenecya" obok Sokoła przy ulicy Wolskiej.**

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.




## „EVOE" Zbawienny środek do włosów

uznany w gronach lekarzy i wśród szerokiej publiczności. Premiowany w Wiedniu i Londynie. Złote medale, dyplomy, uznania, krzyże. „EVOE" jest wynalezienie oryentalnej wody, która działa na cebulki włosów, zapobiega ich wypadaniu i czyści skórę z łupieżu, po użyciu otrzymuje się bujny włos i zarost, przysparza gęstość i długość i przywraca pierwotny ich kolor. Wielka flaszka wystarczająca na kilka miesięcy Kor. 5, — 3 flaszki K. 12 wysyła do każdej miejscowości Monarchii.

Do uzyskania sympatycznej, białej, delikatnej skóry na twarzy, rękach i na całem ciele, do usunięcia wągrów, piegów, liszaji, używać tylko nieszkodliwego preparatu „Evoe-Creme" w tubkach po Kor. 2 i 4. — Puder Evoe (biały, rosa i czarny) w kartonach po Kor. 2 i 4. — „Evoe" oryginalne mydło piękności, które czyni skórę aksamitną i białą jak alabaster K. 1·— Wysyła za pobraniem lub za nadesłaniem należytości z góry.

**Generalne zastępstwo Tow. „Evoe" Wiedeń II/592 Praterstrasse 57.**
**Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.**

## Tigera koce do spania

w dobrym trwałym gatunku Nr. 2051 ¾ okazyjne Tigera koce flanelowe, gruby gatunek, tła kolorowane z pasami bordowemi 124×190 cm. duże kor. 2·60. Nr. 2051 ½ tesame 124×200 cm. duże kor. 2·80. Nr. 2050 najtańsze koce do spania drapowo-szare różno kolorowe bordowe 175 cm. długie, 110 cm. szerokie kor. 1·70. Nr. 2050½ tesame w lepszem gatunku 190 cm. długie, 130 cm. szerokie kor. 2·40.



Żadne ryzyko!
**Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**
Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości
c. i k. nadworny dostawca

**HANNS KONRAD**
Dom wysyłkowy **w Brüx Nr 413 (Czechy).**

Największy wybór w moim głównym katalogu więcej jak 3000 odbitek, który przesyłam na żądanie darmo i opłacony.

## Trwalsze od wiedeńskich ubrania gotowe świeżo wyrobione tylko krakowskich krawców

**Kraków,** ulica Floryańska L. 7, tuż przy Rynku. **Lwów,** plac Halicki L. 7. gdzie Central. Kawiarnia.

## w Związku katolickich krawców

**Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.**
**Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.**
KRÓJ ANGIELSKI

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem J. B. Dobrzańskiego.